

Deys, Odpowiedzi (prod. The Drumaholikz)

Miłości, wiedziałem że to padnie od niech
Padło u mnie, kurwa leży jak
Zdrowie, mamy biff, ale wież je odczuj
Palet, bójki, alergeny albo tytan w łokciu
Dobrze teraz znowu pewnie wiążesz najki na front
Ale w tych czasach na pogodę czekasz a nie na broń
I znowu marzy mi się by zrobić killing spring
Wszystkim jebanym pozerom, hajs ?
Nadzieja, z nią tylko łączy mnie mój kolor oczu
Od kiedy stoję uparty żeby te kary mogły tylko target poczuć
Pasja, no pewno, na pewna każdy
Na skalpach banalnych to tylko jak slapstick
Ojczyzna - kojarzę ją po barwach i flagach
Na wojnie, ze sobą, o siebie, na marszach
Ja w ręku hebel na mity
Ale zabrakło tlenu
Jak bez namysłu powiedział jedne ? moc ot Jezus
Jezus czemu, chwile, setne sekund
Mógłby wytłumaczyć mi ze się zagrzebie w grzechu
Prawda, największy kłamca który się broni
Prawdę mówisz kiedy myślisz jak oni

Muzyka, dla mnie rywal, głowy napalm, (?)
Na złote runo odpalony każdy argonauta
Eskapizm, uciekaj do iluzji jak nie walczysz
Zaśnij, sensu nie nauczy Klaudio (?)
Wolność ? spierdoliła grawitacja
Mogę jej nawet nie zobaczyć przez teleskop Hubble'a
Przez to zostaje często zabawa i rausz
No chyba ze rytuał, etat, napinka, maks
Znasz piękno, ja czuje tu trywialny posmak
Nie znam definicji typy wierzą w cycki i biodra
W sumie one nie dają powodu uznać
Że na starcie cieszy róża a nie kutas w ustach
Rodina moja dała mi każdy z plusów
Jak u ciebie jest ujemnie nie zazdrozczę pulsu
Już nie wiedze więcej sensu, przecież troski o resztę
Nie ciesz cię własne życie ? kurwa wybierz lepsze
Bo jak sprzyja cel to cała banda leci na wędch
Do tego mimika to uśmiech jak powiedział (?)
Mama słowo ? dla mnie to cała księga
I jak powinienem kogoś znosić to ją na rękach